WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński

Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, PRL
Słowa kluczowe	Chełm, szkoła podstawowa, liceum, szkolnictwo, edukacja, debiut literacki

Debiut literacki

Pamiętam, w liceum publicznie ujawniła moje pisanie profesor Stanisławska, fizyk. To prawda, że miałem dużą łatwość pisania i wyrażania na kartce papieru swoich myśli czy przemyśleń. Chętnie to zapisywałem. Było kiedyś doświadczenie, pamiętam, z pocieraniem laski, która łapała kartki papieru. Później biały płyn dolany do innego białego płynu naraz stawał się czerwony. Wszystko to opisałem w wierszu, ale musiałem to nieostrożnie zapisywać. Profesor Stanisławska mnie dopadła i oczywiście wyrwała mi tę kartkę z ręki. Wstawiła tak zwaną dwóję do dziennika za nieuwagę i wszystko w zasadzie było jak najgorsze. W dniu następnym przyszła na lekcję fizyki i mnie wywołała. Oczywiście człowiek stawał na baczność w ławce. Powiedziała tak: „Wiesz, ja się nie spodziewałam, że ty tak pięknie to doświadczenie opisałeś, i jeszcze wierszem. Wymazuję tę dwóję, ale żebyś więcej na lekcji fizyki wierszy nie pisał, a bardziej uważał" I przeczytała ten wiersz w klasie. Tak że myślę, że to był mój pierwszy publiczny występ, debiut. Treść tego wiersza, opis doświadczenia, był bardzo dokładny, dowcipny, bardzo sprawny językowo i sprawnie zapisany.
I tak, niestety, stałem się poetą w liceum. A to znaczy, że wszystkie teksty do gazetek ściennych dotyczące różnych wydarzeń w szkole musiałem pisać sam. Ale pamiętam, że ojciec mi zawsze mówił: „Tylko żebyś mi nie pisał żadnych pierwszomajowych albo październikowych wierszy, bo wstyd i hańbę przyniesiesz całej naszej rodzinie. My mamy inną mentalność, inną tradycję, inne przekonania. Żebyś, broń Boże, nie pisał żadnych takich wierszy ani tekstów" Trzeba pamiętać, że to były lata stalinowskie. Kult Stalina był absolutnie równy kultowi boga czy bożka. Niektórzy wręcz na kolanach się zginali przed Stalinem. Natomiast mnie rzeczywiście próbowano namówić na takie teksty okolicznościowe, ale się wymawiałem. Miałem jedną bardzo ważną okazję do wymówek –lubiłem sport i zawsze pisałem na temat sportu.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"